

Ella, Australia

Uwierz w siebie i odważ się zostać
"mistrzem", w czym tylko zechcesz.

Matthew Syed

Autor METODY CZARNEJ SKRZYNKI



RECENZJE WY MIA TASZ!

Z PORTALU LOVEREADING4KIDS

Uważam, że ta książka wymiata. Łatwo się czyta i bardzo wciąga. Uczy ważnych umiejętności życiowych, które można zastosować w prawie każdej dziedzinie.

William, 12 lat

Świetna i dobrze napisana książka. Można się bez trudu utożsamić z autorem. Przeczytał ją nawet mój syn dyslektyk, który nie jest fanem książek. Czyta się raz dwa i ma bardzo pozytywny przekaz. Naprawdę motywuje dzieci, żeby były jak najlepsze w tym, co chcą robić w życiu.

Lindsay (mama Williama)



Uwielbiam tę książkę. Dodaje pewności siebie i pokazuje, jak właściwe nastawienie może pomóc w spełnieniu marzeń.

Ella, 13 lat

Dzięki tej książce nabrałem większej pewności siebie. Myślę, że innym dzieciom też pomoże. Autor wyjaśnia, że ciężka praca pomaga osiągnąć cele. To naprawdę inspirująca książka. Strasznie mi się podobała!

Toby, 10 lat

Tytuł mówi wszystko – ta książka wymiata.

Jamila, 9 lat





Jeśli obawiasz się spróbować czegoś nowego lub czujesz się z tym niepewnie, powinieneś przeczytać tę książkę – pomoże ci i sprawi, że będziesz wymiatał!

Ethan, 10 lat

Ja też skorzystałem z wielu rad zawartych w tej książce i myślę, że pomogła mi tak samo jak mojemu synowi. Gorąco zachęcam każdego rodzica do zdobycia tej książki i przekonania się, że każdy może wymiatać.

Ian (tato Ethana)

Uwielbiam tę książkę! Była bardzo inspirująca, a w dodatku rozśmieszała mnie.

Libby, 10 lat

Ta książka jest dla dzieci, które myślą, że tylko im coś nie wychodzi, które nie czują się zbyt dobrze ze sobą i nieustannie borykają się z jakimiś przeszkodami (wynikającymi głównie z braku pewności siebie).

Rachel (mama Libby)

Ta książka wymiała! Dzięki niej czuję się pewniej! Zanim przeczytałem *Wymiatasz!* miałem nastawienie na stałość, ale teraz mam już nastawienie na rozwój. Wydaje mi się, że powinni ją także przeczytać dorośli i nauczyciele. Ta książka doda ci pewności siebie w domu i w szkole.

Daniel, 10 lat





Dla Evie i Teddy'ego.
Wymiatacie!

Tytuł oryginału **You Are Awesome**

First published in Great Britain in 2018 by Wren & Rook
An imprint of Hachette Children's Group, Part of Hodder and Stoughton
Carmelite House, 50 Victoria Embankment, London EC4Y 0DZ

An Hachette UK Company

www.hachette.co.uk www.hachettechildrens.co.uk

Copyright © **Matthew Syed**

Ilustracje © **Toby Triumph**

Ilustracja na s. 26 © Shutterstock.com/Ivanov Alexey

Dyrektorka wydania **Debbie Foy**

Redaktorka prowadząca **Elizabeth Brent**

Konsultantki **Kathy Weeks, dr Janet Bucher**

Podziękowania dla **Matta Whymana**

Dyrektorka artystyczna **Laura Hambleton**

Projektantka **Sally Griffin**

Przekład **Olga Siara**

Redakcja i korekta

Maria Brzozowska, Anna Hadała-Żołtnik, Tomasz Brzozowski

Skład, adaptacja okładki i przygotowane do druku

Tomasz Brzozowski

Copyright for this edition © Insignis Media, Kraków 2019

ISBN 978-83-66071-63-6



Insignis Media, ul. Lubicz 17D/21–22, 31-503 Kraków

tel. +48 12 636 01 90

biuro@insignis.pl, www.insignis.pl

Facebook: [@Wydawnictwo.Insignis](https://www.facebook.com/Wydawnictwo.Insignis)

Twitter, Instagram, Snapchat: [@insignis_media](https://www.instagram.com/insignis_media)

Druk i oprawa

Drukarnia ABEDIK, www.abedik.com.pl

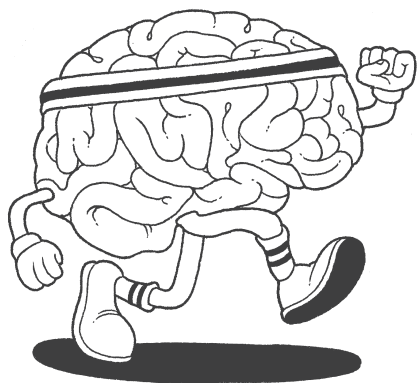
Wytężna dystrybucja



Firma Księgarska Olesiejuk, www.olesiejuk.pl

WY MIA TASZ!

Matthew Syed



ILUSTRACJE

Toby Triumph

PRZEKŁAD

Olga Siara

 insignis

SPIIS TREŚCI

Rozdział 1 12

**OD PRZECIĘTNIAKA
DO WYMIATACZA**

Rozdział 2 34

CO MNIE POWSTRZYMUJE?

Rozdział 3 64

**TWÓJ FANTASTYCZNY,
ELASTYCZNY
(I PLASTYCZNY) MÓZG**

Rozdział 4 76

**BEZ PRACY NIE MA
~~KOLACZY~~ WYMIATACZY**

Rozdział 5 **94**

GENIUSZ CZY CO?

Rozdział 6 **118**

**MAŁE KROKI
I WIELKIE SKOKI**

Rozdział 7 **136**

POD PRESJĄ

Rozdział 8 **146**

NIC MNIE NIE ZATRZYMA!



The background is a solid yellow color. It is decorated with several white stars of different sizes and a white planet with rings. The planet is located in the bottom left corner, and the stars are scattered across the page. The text is centered and written in a bold, black, distressed font.

WSZYSTKO NA TEMAT

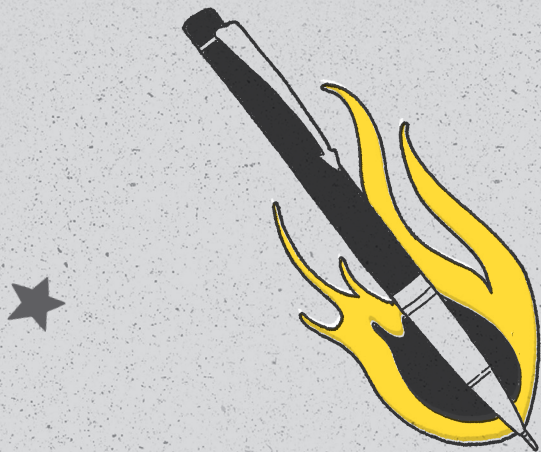
WY

MA

TA

MA



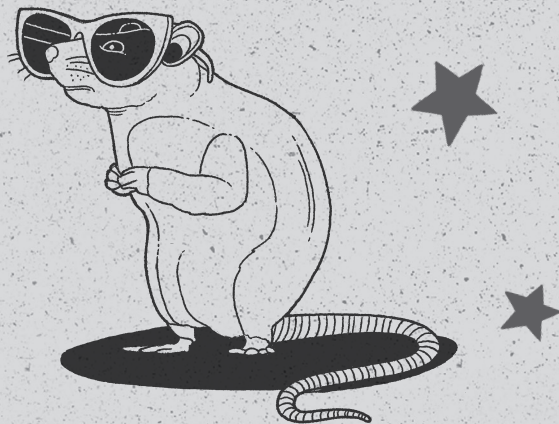


Wcale nie tak trudno jest nabrać w czymś wprawy. Właściwie każdy mógłby być (dużo) lepszy prawie we wszystkim.

**ALE TY JESTEŚ
ZAJĘTY, PRAWDA?**

Nie musisz mi tego tłumaczyć. Masz tyle do ogarnięcia – musisz odrobić pracę domową, uprawiać sport, spotykać się ze znajomymi, sprawdzać Instagram... Trudno znaleźć na to wszystko czas. A jeszcze trudniej jest robić każdą z tych rzeczy **dobrze**.

Właśnie dlatego przyda ci się ta książka. Dzięki niej poznasz sekret bycia wymiataczem i dowiesz się, co o sukcesie mówią ci, którzy już go odnieśli. Jeśli masz wrażenie, że twój przyjaciel nie przykładając się do nauki, zdaje wszystkie egzaminy na szóstkę, jeśli irytuje cię, że brat ogrywa cię w tenisa, albo po prostu nie wiesz do końca, w czym jesteś najlepszy – ta książka jest dla ciebie.



Czego masz się spodziewać? Posłuchaj, zabierzemy cię na bliskie spotkanie trzeciego stopnia z sukcesem, zgłębimy tajniki naszych mózgów, żeby zrozumieć, jak przyswajamy nowe umiejętności, i nauczymy cię strategii budowania pewności siebie i realizowania własnego potencjału. Po drodze rozprawimy się z różnymi mitami o tym, jak wyróżnić się z tłumu, opowiemy historie kilku osób, które odniosły megasukces, oraz zapewnimy ci mnóstwo wsparcia i rad – dzięki nim zostaniesz wymiataczem.

Jeśli jesteś gotowy na to wyzwanie, zaczynamy... Nie mamy ani chwili do stracenia, jeśli chcesz wymiatać jako vloger, pianista, fizyk, tenisista, arcymistrz szachowy, nurek głębinowy, kardiochirurg, premier, haker komputerowy, agent MI6, piłkarz, matematyk, archeolog, nauczyciel, hydraulik, adwokat, barista, szef kuchni, pisarz podróżnik, psi fryzjer, prezenter telewizyjny, koszykarz, gwiazda rocka, astronauta albo spryskiwacz potraw serem (mnie też nie interesuje ta ostatnia opcja, ale okazuje się, że taki zawód istnieje, więc jeśli masz go wykonywać, to równie dobrze możesz w nim wymiatać).

A przy okazji – to kłamstwo, że idealne selfie, maksymalna liczba punktów na teście z matematyki czy niesamowity popis gry na fortepianie przyszły komuś bez wysiłku...





1

*Wyobraź sobie zupełnie zwyczajnego nastolatka, który mieszka na zupełnie zwyczajnej ulicy na przedmieściach zupełnie zwyczajnego miasta. Pewnie już się domyślasz, do czego zmierzam. Ten nastolatek (nazwijmy go **Chłopakiem X**) prawdopodobnie w weekendy spotyka się ze znajomymi w zwyczajnym centrum handlowym, a potem wraca do swojego zwyczajnego domu na zwyczajną kolację. Tak, dobrze zgadłeś. Jego życie wygląda dość, yyy, zwyczajnie...*



A jeśli chodzi o miejscowe osobistości – no wiesz, ludzi z miasta i okolic, którzy dzięki swoim osiągnięciom zmienili świat – to raczej nie ma o kim mówić. Poza telewizyjnym prezenterem prognozy pogody i gościem, który być może – zdania są podzielone – wynalazł w latach osiemdziesiątych ważny element suszarki bębnowej. I na tym koniec. Szczerze mówiąc, panuje tam większa nuda niż w nudny dzień w Nudziszewie Dolnym.

Prawie słyszę, jak pytasz: To dlaczego twoja książka zaczyna się właśnie tu? Po co skupiamy się na **Chłopaku X** na jego zwyczajnym łóżku piętrowym w jego zwyczajnym pokoju? Widzisz, chodzi właśnie o to, że **Chłopak X** jest zwyczajny. Zupełnie taki sam jak inne nastolatki. Może zupełnie taki sam jak ty? Ale za chwilę wydarzy się coś niezwykłego.

ŻYCIE CHŁOPAKA X MOŻE ZARAZ SIĘ ZMIEŃĆ. I TO NA ZAWSZE.

Ale nie ugryzie go radioaktywny pająk ani nie trafi w niego piorun, który mógłby wyposażyć go w...



Po prostu wracając któregoś dnia ze szkoły, **Chłopak X** zastaje przed domem swoich rodziców.

Coś knują. **Chłopak X** jest tego pewny. Jego mama podskakuje w przód i w tył jak żaba na sterydach, a jego tata się uśmiecha. Od ucha do ucha. **Chłopak X** wie, że to może oznaczać tylko jedno. Szykują jakąś niespodziankę.

- – Zamknij oczy – piszczy jego mama w trakcie kolejnego
- podskoku.
- **Chłopak X** zaciska powieki, modląc się w głębi duszy,
- żeby sprawy potoczyły się inaczej niż przy poprzedniej
- „niespodziance” rodziców. Wtedy okazała się nią trampolina,
- przez którą po kompromitującym wypadku trzeba było
- wezwać straż pożarną...
- Podekscytowany tata z impetem otwiera drzwi garażowe.
- – Okej, już możesz patrzeć!
- **Chłopak X** przez chwilę nie rozumie, co ma przed oczami.
- Jego rodzice stają obok niego dumni i bładzi.
- – Yyy, to jakiś stół – mówi zdezorientowany **Chłopak X**.

• – Tak, wiem, wygląda jak stół! – wyrywa się tata. –
• Ale spójrz, to stół do ping-ponga!

• **Chłopak X** nie ma czasu na odpowiedź, bo mama wciska
• mu do rąk raketkę, a tata ustawia się po drugiej stronie
• siatki.

• – Na co czekasz? – szczebiocze rozgorączkowana mama.
• Tata ma groźny wyraz twarzy. Wygląda, jakby mógł zrobić
• krzywdę sobie albo komuś, kto podejście za blisko. Rozciąga
• się zapamiętałe, a jego ciało wygina się w kształty, jakich
• **Chłopak X** nigdy wcześniej nie widział (chyba że na straganie
• z preclami).

• – No już, wypróbujmy go! – woła tata z przeciwnej strony
• stołu.

Chłopak X patrzy na niego bez słowa. Ten wieczór przybrał
bardzo nieoczekiwany obrót. Mimo to podnosi raketkę i czeka,
aż tata zaserwuje... i w tym miejscu przerwiemy na chwilę
naszą historię. Dlaczego? Bo **Chłopak X** dotarł do momentu
rozwidlenia w swoim życiu.

*Zapamiętajmy moment rozwidlenia,
kojarząc go z widelcem ☺*

Ma do wyboru dwie drogi. Jedna oznacza, że dalej
będzie wiódł zwyczajne, nijakie życie. Druga zabierze
go **we wspaniałą i niesamowitą podróż** –
a wszystko zależy od tego, co zaraz zrobi.



Ale najlepsze zostawimy na koniec i zaczniemy od drogi, na której **Chłopak X** stanie się...



**PRZECIĘT-
NIAKIEM**

Okej, wróćmy do naszej opowieści. **Przeciętniak** koncentruje się i czeka (trochę dłużej, niż się spodziewał, bo tata wrócił do domu po opaskę na włosy, która przynosi mu szczęście). Nagle, zanim ma szansę zorientować się w sytuacji, piłeczka pędzi nad siatką jak wymierzona w niego kula. A **Przeciętniak** w nią nie trafia. Nie jest nawet blisko. „Miałem pecha”, myśli. Wygląda na to, że tata jest w tym niezły. Ale może po prostu miał farta. Albo dobrze się rozciągnął. (Albo opaska zadziałała). **Przeciętniak** próbuje zaserwować. Piłeczka odbija się od brzegu stołu i wirując wokół własnej osi, wypada przez drzwi garażowe.

- – Nie przejmuj się – woła tata. – Spróbuj jeszcze raz.
- **Przeciętniak** robi się czerwony jak burak. Nie podoba mu
- się ta gra.
- Znów stara się zaserwować. Tym razem piłka ociera się
- o siatkę i spada po drugiej stronie, ale zamach rakiетки taty
- sprawia, że wraca z prędkością torpedy. Odbija się od stołu
- obok **Przeciętniaka**, a potem wali go mocno w łokieć.
- – Weź się w garść, chłopie! – woła jego tata, wciąż
- podskakując za stołem jak zawodowiec. – Stać cię na więcej!

Przeciętniak podnosi piłeczkę z podłogi i zastanawia się, czy nie poprosić taty o opaskę, żeby użyć jej jako bandaża. Wraca za stół, powłócząc nogami, ale traci serce do gry. Ze swojego punktu widzenia ma do wyboru dalsze upokorzenia w starciu z tatą (w którym najwyraźniej odezwały się olimpijskie ambicje) albo grę na konsoli w swoim pokoju. Konsola wydaje mu się bardziej kusząca.

- – Mam dość – oznajmia, odkładając rakiетkę na stół. –
- Ale dzięki.
-

Jego rodzice przez chwilę obwiniają się nawzajem. A dokładniej mama obwinia tatę o to, że dał się ponieść chęci wygranej, ale szybko staje się jasne, że **Przeciętniak** ma po prostu za mało wiary w siebie, żeby podjąć wyzwanie.

- – Przecież mi to nie wychodzi – protestuje **Przeciętniak**
- tydzień później, kiedy tata proponuje następny mecz.
- Rzeczywiście, dopiero zeszły mu siniaki po poprzedniej
- grze...
- – Może poćwiczysz z Andrew? – sugeruje mama.
- **Przeciętniak** nie wyobraża sobie nic gorszego. Tata to
- jeszcze nic, jego brat jest bardziej zawzięty niż Mo Farah
- w finale biegu na 10 000 metrów. **Przeciętniak** nie ma
- najmniejszej ochoty przegrać z tym palantem, który
- w dodatku rozgada to wszystkim w szkole.
- – Nie, dzięki – wzdycha, ruszając do swojego pokoju. – Na
- pewno będzie ode mnie lepszy.



Czas płynie. Tata zaczyna grać w golfa, a stół pingpongowy pokrywa się kurzem. Mama przez jakiś czas trzyma na nim kije golfowe taty, ale szybko zaczyna ją drażnić brak miejsca w garażu. W końcu składa stół, odsuwa go pod ścianę, a na koniec sprzedaje sąsiadowi za bezcen.

Tymczasem **Przeciętniak** dalej prześlizguje się przez życie. Z jego ocen wynika, że mógłby się bardziej postarać, ale nigdy tego nie robi. Dla niego wyzwania to przeszkody, których najlepiej unikać. Ignoruje namowy rodziców, żeby wyjść na świeże powietrze, i rzadko opuszcza swój pokój. Tam z konsolą w dłoni i przekąskami pod ręką nie robi właściwie...

NIC.

Można powiedzieć, że **Przeciętniak** zasługuje na swoje przezwisko.

Ale pewnego dnia dla zabicia czasu przegląda filmiki o sporcie i tak trafia na transmisję na żywo z finału Krajowych Mistrzostw Tenisa Stołowego. Przypomina mu się własny niezbyt udany debiut w tej dyscyplinie. Mecz odbywa się w ogromnej hali na oczach setek widzów. Kamera robi najazd na zawodnika z piłeczką w dłoni. Jest całkowicie skoncentrowany i zupełnie spokojny, jakby od dawna przygotowywał się na ten moment. **Przeciętniak** prostuje plecy. Nie może oderwać wzroku od ekranu. Gracz, który właśnie serwuje o mistrzostwo, wygląda dziwnie znajomo...

Po prostu
wymiatam!



WYMIATACZ

Wróćmy na moment do chwili, gdy **Chłopak X** musi wybrać jedną z dwóch dróg. Pamiętasz? Stoi przy stole do ping-ponga naprzeciwko taty. Pierwsza próba trafienia w piłeczkę jest zupełnie nieudana. Druga wypada jeszcze gorzej, a trzecia kończy się siniakiem w kształcie piłeczki na jego łokciu. Ale w odróżnieniu od **Przeciętniaka** on się nie poddaje.

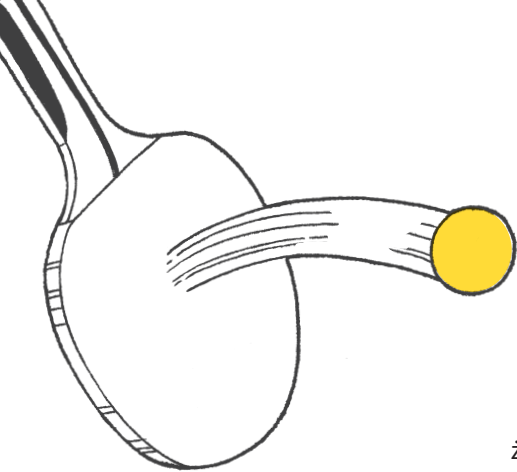
Zamiast tego czuje w brzuchu dziwny ucisk. Najpierw myśli, że to przez te dwa batony, które zjadł na przerwie obiadowej. Ale to nie to. Coś się z nim dzieje. Uświadamia sobie, że chce walczyć dalej, poprawić swoją grę i pokazać tacie, że jest w stanie odebrać mu przynajmniej jeden punkt.

Fakt, widzi, że czeka go trochę pracy. Chociaż nie, to niedopowiedzenie tysiąclecia. Czeką go megadużo pracy, ale zamiast odłożyć raketkę i znów zagapić się w ekran laptopa, mówi sobie, że jeśli się postara, z czasem może zacząć grać odrobinę lepiej. W końcu co ma do stracenia? Przynajmniej będzie szansa na to, że mama przestanie podrygiwać jak żaba. Dlatego zamiast się natychmiast poddać, podnosi piłeczkę i próbuje jeszcze raz.

*I jeszcze raz,
i jeszcze raz,
I jeszcze raz,
i jeszcze raz,
i jeszcze raz...*

(Okej, czaisz, o co chodzi...)

Godzinę później nadal nie zdobywa ani jednego punktu przeciwko tacie. Ale idzie mu znacznie lepiej, nie odnosi kolejnych pingpongowych obrażeń i dużo się uczy. Od czasu do czasu nawet zaskakuje samego siebie przyzwoitym odbiorem piłki, a raz prawie ogrywa tatę...



Co prawda **Chłopak X** nie zdobędzie (na razie) żadnych nagród za swoją grę, ale robi małe postępy i z pewnością nie jest już kompletnie beznadziejny. A co więcej, całkiem nieźle się bawi. Okazuje się, że ta niespodzianka należy do lepszych pomysłów jego rodziców.

Podczas gdy **Przeciętniak** uznał, że do niczego się nie nadaje, skapitulował i poszedł spać, **Wymiatacz** jest zdeterminowany i wytrwały. Naprawdę chce grać lepiej. Nie wystarcza mu mały krok naprzód, chce dojść najdalej, jak tylko zdoła. **Wymiatacz** postanawia dać z siebie wszystko, żeby zostać jak najlepszym tenisistą stołowym, i uświadamia sobie, że wszystko zależy od tego, jak często będzie trenować w garażu. Ping-pong staje się jego ulubionym zajęciem. Tak lubi grać, że zaczyna nawet myśleć o tym, żeby poprosić brata o pomoc w treningach.

To dziwne, ale **Wymiataczowi** przestało przeszkadzać, że brat może być od niego lepszy. Chociaż to nie do końca prawda. Przeszkadza mu to (trochę) mniej. Bo przewaga brata zmusza **Wymiatacza** do jeszcze cięższej pracy. Spędzają przy stole tyle czasu, że tata musi zaglądać do garażu, żeby sprawdzić, czy nikomu nic się nie stało. Dzięki długim godzinom z raketką w dłoni **Wymiatacz** zaczyna uczyć się na swoich błędach i nabiera wprawy, dzięki której ani jego brat, ani nawet najlepiej rozciągnięty tata nie są mu w stanie dorównać.

Po jego ulicy roznosi się, że tenis stołowy to niezła zabawa. A wiesz, co się dzieje w zwyczajnym mieście, kiedy ktoś zaczyna robić coś nowego? No właśnie. Wszyscy chcą to robić. Niedługo potem cała okolica szaleje na punkcie ping-ponga. Szkolny klub tenisa stołowego szturmują nowi członkowie.

Na tym etapie, po wielu godzinach treningu (po szkole, w większość weekendów i świąt) **Wymiatacz** gra już naprawdę świetnie. Dołącza do regionalnej drużyny tenisa stołowego, a po serii zwycięstw, ku zachwytowi rodziców (którzy gratulują sobie genialnego pomysłu z kupnem stołu do ping-ponga), brata i wszystkich, którzy wspierali go w tej długiej podróży, awansuje do finału Mistrzostw Kraju...

Mecz jest transmitowany na żywo. Uwaga wszystkich skupia się na **Wymiataczu**, który czuje presję, ale jest przygotowany na tę chwilę. Ciężko trenował, a jego praca przynosi efekty. Mecz jest trudny, to największe wyzwanie, przed jakim dotąd stanął. Przeciwnik okazuje się zwinny i całkiem sprytny, ale **Wymiatacz** nie traci zimnej krwi. Walczy ze wszystkich sił i wreszcie ma piłkę meczową. Nagle, gdy cała publiczność wstrzymuje oddech, dociera do niego, jak daleko zaszedł. Przez lata wstawał wcześniej, żeby trenować, i z radością pokonywał wyzwania, szlifując swoje umiejętności. Z myślą o tym serwuje i...



Wymiatacz unosi w górę zaciśniętą pięć. To...



SPEŁNIENIE JEGO MARZEŃ!



Tak to jest z marzeniami – mogą się spełnić. Ale inaczej niż w bajkach, których słuchamy w dzieciństwie, nie dzieje się to przypadkiem.

O tym właśnie jest książka, którą trzymasz w dłoniach. Wyjaśniam w niej, jak zamienić marzenia w cele, które faktycznie da się zrealizować.

Nie mówimy tutaj o fantazjach typu apokalipsa zombie i atak żywych trupów na twoją szkołę. Nie chodzi nawet o wielkie marzenia – no wiesz, te, w których odbierasz **Oscara** za reżyserię hollywoodzkiego hitu albo **Pokojową Nagrodę Nobla** za zasługi na polu dyplomacji międzynarodowej.

NIE, MÓWIMY O MARZENIACH O TYM, ŻE DOSTAJESZ UPRAŻNIONĄ ROLĘ W SZKOLNYM PRZEDSTAWIENIU, (WRESZCIE) PRZYJMUJĄ CIĘ DO DRUŻYNY SPORTOWEJ, ŚPIEWASZ CZYSTO WSZYSTKIE NUTY NA PRÓBIE CHÓRU ALBO POPRAWIASZ OCENĘ Z TESTU Z MATEMATYKI.

Bez względu na to, jakie masz cele, nawet jeśli teraz wydają ci się nieosiągalne, ta książka podpowie ci, jak wykorzystać w pełni twój potencjał i je urzeczywistnić. Może brzmi to jak obietnica bez pokrycia, ale jest jeszcze coś, czego musisz się dowiedzieć o **Wymiataczu**. Ten chłopak, który wybrał drogę do mistrzostwa...

TO BYŁEM JA.

.....



Ciąg dalszy w pełnej książce.
Zamów ją już dziś: bit.ly/wymiatasz



Niesamowita książka o tym, jak zostać wymiataczem. To bardzo inspirujące: świadomość, że wymiatania można się po prostu nauczyć i każdy – absolutnie każdy – ma szansę tego dokonać. Z tej książki dowiesz się jak.

Carol Dweck, profesor psychologii na Uniwersytecie Stanforda

A GDYBYŚ TAK MÓGŁ **WYMIATAĆ**, W CZYM TYLKO ZECHCESZ?

Nie jest to takie niemożliwe, jak ci się wydaje!

Jeśli czasem myślisz, że:

- matematyka naprawdę wymaga wyjątkowych zdolności
- w sporcie albo jest się dobrym, albo nie
- nie jesteś ani trochę muzykalny

to znaczy, że napisałem tę książkę właśnie dla ciebie! Dzięki niej rzucisz wyzwanie wszystkim uprzedzeniom i stereotypowym przekonaniom, które cię ograniczają. Przekonasz się, że właściwe nastawienie to coś, co pomoże ci w realizacji twoich najśmielszych marzeń.

WIEM, że ci się uda. A niby skąd? – zapytasz. Z własnego doświadczenia! Nie jestem urodzonym sportowcem, a mimo to dwukrotnie zdobyłem mistrzostwo olimpijskie. I wiesz skąd jeszcze?

Bo po prostu... WYMIATASZ!

Tę książkę stworzyła dla ciebie **Drużyna Wymiataczy**:
Matthew Syed – mistrz tenisa stołowego i autor bestsellerów,
Matt Whyman – redaktor rubryki porad osobistych,
Kathy Weeks – trenerka nastawienia
oraz **Toby Triumph** – ilustrator wymiatacz.

ISBN: 978-83-66071-63-6



9

788366 071636

 **Insignis**

cena sugerowana 36,99 zł w tym 5% VAT